

Święta, święta i ... po świętach!

Środa 19 grudnia, godzina 17⁰⁰. W całym internacie jest gwarno, bo trwają przygotowania do najważniejszego dnia w roku – Wigilii.

Wszędzie roznosi się zapach wigilijnych potraw, każdy wodzi nosem i próbuje odgadnąć co pojawi się na wigilijnym stole. Na korytarzu panuje ogromny ruch. Dziewczyny biegają z suszarkami i kosmetyczkami – wystrojone i eleganckie, chłopcy zaś w garniturach i białych koszulach. Wszyscy są uśmiechnięci i beztroscy – to jedyny taki dzień w całym roku.

Jest godzina 18⁰⁰. Wszyscy schodzą na stołówkę internacką. Wieczerną uroczystość rozpoczyna Ojciec Wojciech Wilgowiec odczytując ewangelię o Narodzeniu Pańskim. Po oficjalnym rozpoczęciu Wigilii zaczynają się występy. Wiersze, pastorałki i wspólne koledowanie. Aż wreszcie następuje najpiękniejszy moment – punkt kulminacyjny naszego spotkania, gdzie wszyscy dzielą się opłatkami, składając sobie najlepsze życzenia. Następnie wszyscy zasiadają do stołu.



Później pojawia się długo wyczekiwany gość – Święty Mikołaj, który przybył z workiem pełnym prezentów. Każdy wychowawca otrzymuje upominek. Atmosfera staje się coraz weselsza, szczególnie gdy pojawia się pan Mirosław Kwiatkowski – kierownik internatu i oznajmia, że ma dla nas niespodziankę, którą jest zmiana godziny ciszy nocnej na godzinę 24⁰⁰. Wszyscy ucieszeni wracają do swoich pokoi.

...



Jasio mówi do mamy:

- Mamusiu, chciałbym ci coś ofiarować pod choinkę.

- Nie trzeba, syneczku. Jeśli

chcesz mi sprawić przyjemność, to popraw swoją jedynekę z matematyki.

- Za późno, mamusiu. Kupiłem ci już perfumy.



Zdognie z nanjwoymszi baniadmai perzporawdzomyni na bytyrijskch uweniretasytch, nie ma zenacznia kojnoleść ltier przy zpiasie dengao sołwa.

Nwajżanszeyeim jest, aby prieszwa i otatsnia lteria była na siwom mijsecu, ptzosałoe mgoą być w niaedziłe. I w dszalym cągu nie pwinono to sawrztać polbemórw ze zozumierniem tksetu.

Dzjee się tak datgelo, że nie czamyty wyszistkch lteir w sołwie, ale cłae sołwa od razu.

...

No bo matury tuż, tuż ...

Wielkimi krokami zbliża się matura i nagle boli głowa, brzuch, człowiek czuje się ogólnie słabo. Minął sezon studniówek, egzamin dojrzałości zbliża się nieubłaganie. Matura to pierwszy ważny test w dorosłym życiu każdego człowieka. Ważne jest, aby ten właśnie egzamin pozostał w pamięci jako wspaniałe doświadczenie. Atmosfera panująca przed i w czasie trwania matur jest zawsze niezwykle stresująca. Maturzysto! Na pocieszenie mogę dodać to, iż miliony ludzi na całym świecie przechodzi to co Ty właśnie odczuwasz. Nie jesteś więc osamotniony w tym całym przedmaturalnym kieracie. To tylko proza życia, przez którą musi przejść każdy chcący coś w życiu osiągnąć młody człowiek.

Wierzę, że nasi maturzyści są nie tylko świetnie przygotowani do jednego z najważniejszych w ich życiu egzaminu, ale również zadbali/zadbają o maturalne sprawdzone przesady ułatwiające „przejście” przez te jakże trudne egzaminy.

Czyli rano wstaną z łóżka prawą nogą, nie podziękują za życzenia, będą mieli przy sobie coś pożyczonego i coś czerwonego. Podobno przed maturą najlepszy jest solidny kopniak w wszystkim wiadome miejsce. Ale z tym nie będzie problemu. Uczynni koledzy na pewno chętnie pomogą.

A tak na poważnie życzymy wszystkim maturzystom optymizmu i wiary we własne siły. Połamania piór!

„Bo zwyciężać mogą Ci co wierzą, że mogą”.

